

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odroczeniem do domu 5.— zł. dla odbiorców pismo na galejon 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 5 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku zmiany ceny w przyszłości administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczenia.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: a) słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr., reszta 100 proc. drożej. Ogłoszenia osobne, finansowe, cyfrowe i literaura o 50 proc. drożej. Próg ogłoszeńach litograficznych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 18 rano. Nadesłana, a nie zamówiona przez Redakcję reklamę będzie wrzucana jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. i Telekom. w Warszawie Nr. 654 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 51. TELEFON 22-45. Godziny przyjęć redakcyjnych: z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-40 godz. 12-14.

Nr 197 Częstochowa, wtorek 27 sierpnia 1940 r. Rok II (XXXV)

## Niemieckie okręty wojenne na wodach australijskich

### W ciągu ostatnich 8 dni niemieckie łodzie podwodne zatopiły ponad 100.000 BRT. Ofensywa powietrzna przeciwko Anglii trwa z niepowstrzymaną siłą

Berlin, 26 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 24 sierpnia:

Niemieckie jednostki floty wojennej zatopiły na wodach australijskich uzbrojony brytyjski parowiec handlowy „Turskima”, pojemności 8,708 BRT. — Niemieckie łodzie podwodne w ciągu ostatnich 8 dni zatopiły ponownie przeszło 100,000 BRT. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Z tej cyfry jedna łódź podwodna zatopiła sama 15,000 tonażu. Inne łodzie podwodne zatopiły uzbrojone brytyjskie parowce handlowe „Severn Leygh”, pojemności 5,242 BRT. i „Brookwood”, pol. 5,100 BRT. oraz dalszy uzbrojony parowiec handlowy, pojemności 4,000 BRT. Trzecia łódź podwodna storpedowała uzbrojony nieprzyjacielski parowiec handlowy, pojemności 11,000 BRT.

Samoloty niemieckie atakowały w dniu 23 sierpnia i w nocy na 24 sierpnia w całej Anglii południowej i środkowej urzędzenia portowe i dokowe, lotniska, zakłady przemysłu zbrojeniowego oraz obozowiska wojskowe. W toku zbrojnych lotów wywiadowych w ciągu dnia obrzucili one bombami m. in. zakłady amunicyjne w Bamberry, gdzie zaobserwowano pożary i gwałtowne eksplozje. Licznymi nocnymi atakami bombardującymi spowodowano pożary i eksplozje, widoczne z daleka, zwłaszcza w obiektach portowych w Bristolu, Exonmouth, Devonport i Great-Yarmouth oraz na lotnisku Cambridge.

Kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzucało w nocy bomby na zachodnie Niemcy bez większego rezultatu. Wczoraj trzy samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez maszyny myś-

liwskie, cztery przez artylerię przeciwlotniczą. Dwa samoloty niemieckie zaginały.

Powyższy komunikat Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej wspomina po raz pierwszy, że jednostki niemiec-

### Portsmouth obsypany został bombami

#### NIESPODZIEWANE ATAKI NA POŁUDNIOWO-WSCHODNIĄ CZĘŚĆ ANGLII

Berlin, 26 sierpnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikowała w dniu 25 sierpnia:

Lotnictwo kontynuowało z wielkim sukcesem w dniu 24 sierpnia planową akcję niszczenia ważnych pod względem wojskowym obiektów nieprzyjacielskich. Eskadry samolotów niemieckich wystartowały niespodziewanie do nowych ataków na wyspę brytyjską. Udało się w toku tej akcji gruntownie zniszczyć ochrony, hangary, warsztaty i magazyny na lotniskach w Northweald, Hornchurch, Manston, Canterbury i Ramsgate. Port wojenny w Portsmouth został obrzucony licznymi bombami, między innymi bombami najcięższego kalibru, przy czym wzniesiono pożar w urządzeniach portowych i w dokach. Niemieckie samoloty bojowe rzuciły także bomby na Great-Yarmouth, gdzie wybuchły pożary w magazynach i hangarach oraz na koszarach w pobliżu Dover.

W ciągu dnia deszcz do liczących zajętych walk powietrznych, w czasie których niemieccy lotnicy myśliwscy wykazali wielokrotnie swą przewagę.

Liczne ataki niemieckich samolotów bojowych spowodowały poważne zniszczenia obiektów portowych w Bristolu, pożary i

zniszczenia w wielkich magazynach materiałów pędnych w Thameshaven oraz silne uszkodzenia różnych zakładów brytyjskiego przemysłu lotnictwa wojennego m. in. w Derby, Birmingham, Kingston i Rochester.

### Zabieramy głos!

#### GOSPODARKA W EUROPIE PO WOJNIE

Zagadnienie uporządkowania gospodarki europejskiej po wojnie etymologicznie zasadnicze dla artykułu wstępnego ostatniego zeszytu „Relationi Internationali” z dnia 24 sierpnia r. b., w którym to artykule zawartych jest szereg punktów będących wytycznymi przyszłego programu gospodarczego państw osi.

Zdaniem organu Instytutu Zagadnień Polityki Międzynarodowej „Dziś jest kryzys w kierunku reorganizacji gospodarczej, która obejmie cały kontynent europejski oraz kraje zamorskie, a która przyniesie tym krajom, współdziałającym oczywiście z państwami osi pośrednio lub bezpośrednio poważne korzyści. Niemcy i Włochy są predysponowane do przeprowadzenia tego ważnego pod względem historycznym zadania nie tylko z uwagi na zwycięstwa militarne, lecz również z względu na zdobycze społeczne, jak i doświadczenia poczynione przez obydwie państwa w dziedzinie gospodarczej. Celem tej reorganizacji jest stworzenie na kontynencie europejskim takiego poziomu samowystarczalności, który by mógł przeciwstawić się wszelkim niebezpieczeństwom.

W niektórych częściach Europy przystąpi się do akcji renowacji produkcji rolniczej, jak to ma miejsce np. we Włoszech. Podmiejsie się znacznie produkcja górnicza. Przemysł podstawowy ulegnie rozszerzeniu a ponadto w miastach o charakterze rolniczym popierać się będzie gałęzie przemysłu, których wytwórczość związana jest ściśle z produkcją rolniczą. W innych krajach popierać się będzie te dziedziny przemysłowe, które najbardziej odpowiadają charakterowi danych krajów. Wymiana towarowa między państwami europejskimi odbyć się w sposób bardzo wydajny.

Ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły 64 samoloty, z tego 54 zestrzelono w walkach powietrznych, 7 zaś artylerią przeciwlotniczą lub zniszczono na ziemi. 20 samolotów niemieckich zaginęło.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła jeden brytyjski kontrtorpedowiec klasy „Vincourt” oraz jeden parowiec handlowy, pojemności 7,000 BRT, płynący w silnie strzeżonym transporcie.

### Bombardowanie angielskich baz w Libii

#### Włoscy lotnicy przelatują nad centrum angielskiego Sudanu

Rzym, 26 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z soboty broni następująco: W nocy z 22 na 23 sierpnia br. dokonało lotnictwo włoskie masowych nalotów bombowych na lotnisko w Sidl Barani jak również obrzuciło bombami nieprzyjacielskie pozycje obronne w strofie Marsa Matruk i baze morską w Aleksandrii. W wszystkich atakowanych obiektach wyrządzono poważne szkody i zaobserwowano liczne pożary. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz wylotowych.

W zatoce Bomba jedna z nieprzyjacielskich eskadr samolotów bombardujących obrzuciła bombami naszą łódź podwodną w chwili, gdy ta opuszczała rede

centrum angielskiego Sudanu w porcie. Większość załogi zdołała się uratować. Łódź podwodna, po dokonaniu koniecznych napraw, będzie mogła być nadal użyta do akcji. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Na terenie Afryki Wschodniej przeprowadzili nasze formacje lotnicze nocny nalot na lotnisko w Kartum, które obrzucano bombami, przy czym wyrządzono poważne szkody w budynkach i spowodowano groźny pożar. Wszystkie nasze samoloty powróciły z tego przedsięwzięcia.

Lotnictwo nieprzyjacielskie przeprowadziło ataki powietrzne na Massaua, Berbera i Dzebel, nie wyrządzając jednak szkód.

Komunikat włoski z niedzieli na str. 2-giej.

### KLESKA ANGLIKÓW POD CAPUZZO

Włosi zwycięsko odparli wroga Berlin, 26 sierpnia. — Według nadeszłych ostatnio wiadomości ze Szokolnolmu, angielskie siły operujące od kilku tygodni przed włoskim fortem Capuzzo w Libii, poniosły, jak potwierdzają z Kairo, ciężką klęskę. Przed około trzema tygodniami rozpoczęli oni przeciw tej pozycji włoskiej ofensywę, posługując się przy tym znaczną przewagą samolotów i licznymi bateriami ciężkiej artylerii. Wojska włoskie wycofały się przejściowo z zewnętrznych placówek fortu, w ostatnich jednak dniach wśród ciężkich ataków na przeważające niezabudowane nieprzyjacielskie odparły wroga i obsadzili z powrotem wszystkie placówki. W Kairze stwierdzają, że wojska angielskie nie były w stanie przeszkodzić Włochom w zdobyciu tych pozycji.

... mają ważne zadanie w podniesieniu poziomu życiowego na szerokości terenach swego własnego kraju na wyższy stopień. Rozwijające się w dalszym ciągu życie przemysłowe umożliwia również podniesienie stopnia życiowej ludności w podległych Włoszech. Rozwój przemysłu nie jest bezplanowy, lecz postępuje w sposób zorganizowany, spełniając dzięki temu konieczne wymagania w dziedzinie jakości, rozmiarów nowych rynków zbytu, oraz możliwości wywozowych. Zadaniem Włoch będzie uzyskanie takiej wydajności i gatunków artykułów przemysłowych, jakie konieczne są dla wypełnienia ich zadań.

W tej dziedzinie niezbędnym i łatwym do osiągnięcia będzie działanie w pełnym porozumieniu ze sprzymierzonymi Niemcami, które stanowią godny podziwu przykład dla całego świata pod względem techniki i organizacji przemysłowej. Z tej „organizacji pokoju” jako wynikanie ze ścisłej współpracy niemiecko-włoskiej, wszystkie narody Europy wyciągną wielkie i trwałe korzyści.

### FRANCJA RADA Z BLOKADY Ligę się na rychło załamanie się Anglii

Genewa, 26 sierpnia. — Większa część francuskiej opinii publicznej oraz ci politycy, którzy nadają ton dzisiejszej prasie francuskiej, są szczerze zadowoleni z zapowiedzianej przez Niemców totalnej blokady Anglii. Pomijając te koła francuskie, które nadal nadzieje swoje opierają na zwycięstwie angielskim, reszta Francji, już ze względów praktycznych jest zdania, że im rychlej Anglia zostanie zmuszona do zaprzestania walki, tym lepsze będzie położenie Francji. Ludność francuska jest w najwyższym stopniu rozgorączkowa zarządzeniami Anglików, które pozbawiają Francję dowodzących niezbędnych środków żywności.

Fakt, że apel francuskiego ministra spraw zagranicznych, Baudoina pod adresem rządu angielskiego, aby dawne mu swemu sprzymierzeńcowi nie oddał w zupełności dowodu z zagranicy, przeszedł bez echa, wzbudził gniew publiczności francuskiej przeciwko Anglii.

Znamiennym dla nastroju, z jakim przyjęto we Francji ogłoszenie blokady Anglii, jest artykuł wstępny Marcela Déata w „Oeuvre”. Autor pisze w nim m. in.

Rozstrzygająca bitwa między Niemcami a Anglią, jak się zdaje, rozpoczęła się. Narażając się jeszcze raz na obelgi ze strony naszych fałszywych patriotów oświadczam, że dla Francji jest rzeczą niesłychanie ważną, by Anglia jak najprędzej została pozbawiona zdolności do walki.

Dobro naszej ojczyzny usytuje wszelkie skrupuły. Zadaje sobie pytanie, jakie wyrzuty sumienia możemy sobie czynić, jeszcze po straszliwej masakrze, jaką urządzili Anglicy naszym marynarzom i naszej flocie. Idę jeszcze dalej: egoistyczna potęga Anglii oddała w ręce jednego narodu, a właściwie w ręce pewnej kliki tego narodu olbrzymie bogactwa, które dziś, w interesie pokoju i dobrobytu świata, muszą być zwrócone całej ludzkości.

### KATASTROFA SAMOLOTU PASAZERSKIEGO W RUMUNII 14 osób poniosło śmierć

Bukareszt, 26 sierpnia. — Samolot komunikacyjny rumuńskiego Towarzystwa żeglugi powietrznej „Lares”, kursujący na linii Bukareszt — Wiedeń, który w ubiegły piątek wystartował o godzinie 8-ej rano z Bukaresztu, wpadł w górzystej okolicy na wschód od Aradu w burzę śnieżną i w czasie przymusowego lądowania uległ poważnym uszkodzeniom. Z pośród 21 pasażerów i załogi samolotu, 14 osób poniosło śmierć. Podobno 4-ch pasażerów jest rannych.

Wypadek zdarzył się wśród gór w miejscy odległej od najbliższego osiedla ludzkiego o 4 godziny drogi, skutkiem czego akcja ratunkowa, jak i ustalenie przyczyny potrwało czas dłuższy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, samolot musiał się dostać w sferę burzy gradowej i pokryty warstwą lodu uległ w czasie przymusowego lądowania uszkodzeniu. Wśród pasażerów znajdowali się m. i. dyrektor rumuńskiego urzędu komunikacyjnego i 5-ciu dziennikarzy rumuńskich, udających się na otwarcie Targów Lipskich, oraz dwaj członkowie urzędu prasowego niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej, wreszcie kilkunastu obywateli państwa niemieckiego.

## Jeszcze jeden atak lotniczy na Malję

Rzym, 26 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Jedna z włoskich eskadr lotniczych bombardowała bazę lotniczą Al Far na Malcie. 10 angielskich samolotów myśliwskich, które niezwłocznie wystartowały, aby przeszkodzić w tym ataku zostały natychmiast zaatakowane przez eskortujące włoskie samoloty myśliwskie. Wywiązała się gwałtowna walka powietrzna, w przebiegu której zestrzelono cztery samoloty angielskie oraz jeden włoski samolot myśliwski.

W Airyce Wschodniej dwa angielskie kontrybutorowce, które przystąpiły do ostrzeliwania Porto Bardia zostały natychmiast zaatakowane przez włoskie samoloty bombowe, które rozpoczęły niezwłocznie akcję i zmusiły jednostki angielskie do ucieczki. Dalsze ataki powietrzne przeprowadziły włoskie eskadry na zmotoryzowane nieprzyjacielskie oddziały pomiędzy Sidi Barrani a granicą Cyrenaiki zniszczone przy tym trzy wozy pancerne. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

## Angielski minister pochwała Niemcy

„Anglia nie jest w stanie w ciągu kilku tygodni nadrobić tego, czego Niemcy dokonali w sześciu latach” — oświadczył Mr. Morrison

Sztokholm, 26 sierpnia. — Do rządu odpowiedzialnych angielskich mężów stanu, którzy w obliczu wzrastającego wśród ludu niezadowolenia poczuwają się do obowiązku usprawiedliwienia się z powodu niedomagań ich resortów, dochodzi obecnie angielski minister amunicji Herbert Morrison.

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — powiedział Mr Morrison, że tego czego w Niemczech udało się dokonać na przestrzeni 6-ciu lat, Anglia nie jest w stanie nadrobić w ciągu kilku tygodni.” To naprawdę śmieszne usprawiedliwienie jest zarazem znamiennym wyznaniem. Kiedy Niemcy zbroili się, Anglia szczerła i podlegała — oto fakty. Londyn urobiło się, iż jest bezpieczny na swej wyspie, knując równocześnie spisek i przygotowując akcje okrażenia. Tymczasem Niemcy przygotowali się do obrony przed groźącym osaczeniem. Wyznając osławioną zasadę „splendid isolation” Anglia w grzecznej satyrze wyśmiała powiędzenie Hermana Goeringa „armaty za masło”.

Kto przeszkadzał Anglii w zbroje-

Nieprzyjacielski atak powietrzny na Tobruk spowodował śmierć 5 osób oraz bardzo nieznaczna szkoda materialna.

Jak stwierdzono dodatkowo, podczas akcji nieprzyjacielskiej na Tobruk, o której doniesiono w komunikacie wojennym z 20 sierpnia, artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie samoloty.

W Airyce Wschodniej włoskie eskadry lotnicze bombardowały lotniska w Garissa i Wajir oraz pozycje nieprzyjacielskie w Daga River Post w dolnym Sudanie.

Ubiegłej nocy samoloty nieprzyjacielskie dokonały ataków na Lombardię i Piemont. Samoloty nieprzyjacielskie, które jak zawsze przybyły od strony Szwajcarii, zostały zmuszone do ucieczki przez włoskie samoloty myśliwskie, po zrzuconiu trzech bomb w pobliżu Anio (Borgosesia) oraz trzech bomb w pobliżu Alessandrii, gdzie spowodowały pożar jednej chaty wieśniaczej. W Mariano Comense było dwóch zabitych z pośród ludności cywilnej, a w domach mieszkalnych wyrządzono nieznaczne szkody.

## IZBA GMIN ZACZYNA POZNAWAĆ SIĘ NA DUFF COOPERZE

Minister kłamstwa pod obuchem ostrej krytyki

Genewa, 26 sierpnia. — Dyplomatyczny korespondent „News Chronicle” dowiadyduje się jakby postawie poszczególnych stronników nie byli zachwyceni działalnością Duff Coopera, jako ministra „informacji”. Ostatnia mowa radiowa tego kłamcy spotkała się z powszechną krytyką. Jej treść była tak niedbana, iż nie podobna się nawet znanym na terenie parlamentu pyskaczom.

### CZYSTKA

W DYPLOMACJI JAPONSKIEJ  
Sympatycy Londynu i Waszyngtonu  
znikną z tokijskiego M. S. Z.

Tokio, 26 sierpnia. — W związku z głęboko sięgającymi zmianami w japońskim korpusie dyplomatycznym oświadczył zastępca ministra spraw zagranicznych Ohasi przedstawicielem prasy, że w ciągu tygodnia będzie mógł podać do publicznej wiadomości ostateczne zmiany na japońskich placówkach zagranicznych. „Biurokracja musi zniknąć z ministerstwa spraw zagranicznych i z tego względu angażuje się obecnie takich współpracowników, którzy rozumieją ducha czasu i zdolni są do wypełnienia nowych zadań, przy czym nie gra żadnej roli, czy mają oni za sobą karierę dyplomatyczną czy też nie. Zamierzonym jest utworzenie w ministerstwie spraw zagranicznych „żelaznego sztabu”, za którego pośrednictwem w cała służbę dyplomatyczną ma być cnięty nowy duch twórczy.

Wielkie zmiany na placówkach dyplomatycznych stanowią temat ożywionych komentarzy tutejszych kół politycznych i prasy. Dzienniki piszą o „radikalnych, jak najszybciej posuniętych zmianach”, które jeszcze bynajmniej nie zostały zakończone. Minister Matsuoka — jak oświadcza „Tokio Asahi Szimpu” — pragnie postawić właściwych ludzi na właściwych stanowiskach i oczyścić sztab ministerstwa spraw zagranicznych z elementów, zaliczanych do tak zwanej grupy brytyjskiej i amerykańskiej. Dziennik uważa za prawdopodobne, że równocześnie zostaną usunięci ze swych stanowisk niemal wszyscy naczelnicy wydziałów MSZ. Kilku z odwołanych przedstawicieli dyplomatycznych otrzyma może nowe stanowiska, większość jednak zostanie w ogóle usunięta ze służby. Na swoich dotychczasowych placówkach pozostają mając jedynie ambasadorów w Berlinie, Rzymie, Moskwie i Londynie oraz posłów w Szwajcarii, Portugalii, Holandii i Szwecji.

„Shugai Shogyo Shimpo” nazywa te zmiany w korpusie dyplomatycznym „przemianami”, przypominającymi zamach stanu, których wstępem było ustąpienie dotychczasowego zastępcy ministra spraw zagranicznych Tani. Tani był czołowym przedstawicielem tego kierunku, który opowiadał się za utrzymaniem starego porządku rzeczy. Dziennik ocenia poniesienie ministra Matsuoka jako zupełnie zgodne z potrzebami chwili i oczekuje, że po zmianach w korpusie dyplomatycznym nastąpi również zmiana podstawowych zasad politycznych.

### STATKI PORTUGALSKIE NIE JADĄ DO ANGLII

Drogą iskrową zatrzymane będące w drodze okręty

Porto, 26 sierpnia. — Do portu Leixoes zawinął w ub. piątek parowiec „Gonzalo Velho” będący własnością portugalskiego towarzystwa armatorskiego „Carragadores Acorianos”, który kilka dni przed ogłoszeniem przez rząd niemieckiej blokady totalnej wysp brytyjskich, udał się w podróż do Anglii z ładunkiem portwini. Bezpośrednio po ogłoszeniu zarządzeń blokadowych przez Niemcy, rząd portugalski wydał drogą iskrową wskazówkę kapitanowi parowca aby niezwłocznie zawrócić z drogi i przybył do Portugalii.

Portugalski parowiec „Sao Miguel”, który z ładunkiem przeznaczonym dla Anglii miał się udać w podróż, na polecenie swego rządu podróży u odczołżył.

Wobec zarządzeń rządu portugalskiego nie wolno obecnie statkom portugalskim podejmować rejsów do Anglii.

## Anglicy wpadli we własne sidła

Opinia „New York Daily News” o dyplomacji brytyjskiej

New York, 26 sierpnia. — Rocznicą zawarcia niemiecko-sowietkiego paktu nieagresji dał dziennikowi „New Daily News” okazję do zarzucenia dyplomacji brytyjskiej utracenia wszelkiego kontaktu z rzeczywistością.

Dyplomacja angielskich „słabych mózgow” zaryzykowała wypowiedzenie Niemcom wojny, mimo że na 11 dni przed tym była powiadomiona o zawarciu paktu i mimo, że stanowisko zajęte przez Rosję sowiecką postawiło pod grubym znakiem zapytania widoki po-myślnego zrealizowania zamierzeń Anglii. Francja pisała w ślady Anglii i dorobiła się ruiny. Obecnie zbliża się chwila, kiedy i Anglia zostanie zniszczona. W takiej chwili alarmuje się Stany Zjednoczone, aby popary wymysły „słabych mózgow” dyplomacji angielskiej i roznieśli wojnę na cały świat, ponieważ tacy panowie, jak Henderson, Halifax, Chamberlain, Daladier i towarzysze nie mogli zdobyć się na otrząśnięcie się z psychozy wojennej. Widocznie Stany Zjednoczone są upatrzone na to, aby wyciągnęły Anglię z dołu, wykopanego przez nią sama, nie zważając na niebezpieczeństwo, na jakie Ameryka przy tym się naraża.

Po lekkomyślnym rozpataniu obecny wojny przez angielską warstwę rządzącą, nie może ulegać wątpliwości, iż bez względu na wynik tej wojny nie można powierzać w ręce zakamieniałej klasy arystokratycznej steru angielskiej polityki zagranicznej. Winston Churchill stał się największym angielskim podlega-

czem wojennym, mimo że sam w swej książce „step by step” przyznał, iż przygotowania Anglii do wojny są pożałowania godne. Churchill najgłośniej krzychał przeciw utrzymaniu pokoju. On też jest inicjatorem wezwania Anglii do wzmocnienia tyłów Polski, nawet choćby miało to kosztować wybuch wojny. Anglia posłuchała jego zdania, mimo że wiedziała iż nie jest przygotowana do wojny i zdawała sobie sprawę po czyjej stronie stoi Rosja sowiecka.

### „ABY USPRAWIEDLIWIĆ WYMÓWKĘ”

„American Farmer” nie nadaje się do przewożenia dzieci

Nowy Jork, 26 sierpnia. — Jak donosi z Londynu „Chicago Daily News”, poseł Gallagher zainteresował w Izbie gmin czynnik rządowy z powodu udzielenia zwolenienia bogatym sportowcom na przewiezienie drogą morską koni wyscigowych, gdy tymczasem nie znaleziono miejsca na pomieszczenie dzieci (zwłaszcza, jeśli nie chodziło o dzieci plutokratów). Wspomniany poseł postawił rządowi zarzut, że przed niedawnym czasem wysłał na pokładzie statku „American Farmer” 12 koni pociągniętych za sobą wydatek w sumie 5.000 dolarów. Przedstawiciel rządu kiłki plutokratycznej starał się wybić rząd z przykrej sytuacji, przy czym uciekł się do śmiesznej wymówki, mianowicie, że parowiec „American Farmer” „nie nadaje się” do przewożenia dzieci.

Przebiegię BÓLU GŁOWY  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

**TRAGICZNY ZGON  
WYNAŁAZCY TELEWIZJI**  
Pośliznął się i zmarł w dniu 30-ty  
rocznicy swych urodzin

Berlin, 26 sierpnia. — Wynalazca telewizji dr. Paweł Nipkow, który w dniu 22 sierpnia obchodził właśnie 80 rocznicę swoich urodzin i z tej okazji otrzymał szereg życzeń i odznaczeń, zmarł w sobotę rano na skutek ataku sercowego.

Wielki wynalazca, wieczorem w dniu swych urodzin, w swoim mieszkaniu w Berlinie-Pankow pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał przypuszczalnie złamania kości udowej. Został on celem zbawiania przewieziony niezwłocznie do szpitala Łazarza, gdzie dokonano przesławienia. W sobotę rano atak sercowy pokoiły niespodziewanie krzesło wieloletniego wynalazcy.

**DR TUKA ZŁOŻYŁ GODNOŚĆ  
REKTORA UNIWERSYTETU**  
Prezydent Słowacji mianuje nowego rektora

Bratysława, 26 sierpnia. — Premier słowacki dr Tuka złożył godność rektora uniwersytetu słowackiego z powodu nadmiaru obowiązków. — Stosownie do postanowień prawnych, nowego rektora mianować będzie prezydent państwa.

**KATASTROFA BUDOWLANA  
W BELGII**

Wiele osób zabitych i rannych wskutek wypadku

Bruksela, 26 sierpnia. — W znanym belgijskim uzdrowisku Huy koło Leodium, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek wskutek czego 5 osób poniosło śmierć, zaś około 50 jest rannych. Zarząd miejski w Huy wybudował przed niedawnym czasem balustradę nad rzeką Mozela w miejscu, gdzie znajdował się plac targowy. Bariera ta wystawała kilka metrów nad korytem rzeki. W czasie odbywającego się w ub. czwartek targu, na który przybyły tłumy ludności, szereg osób oparło się o nową balustradę. Konstrukcja nie wytrzymała znacznego obciążenia i razem ze znajdującymi się przy balustradzie osobami runęła do rzeki, przy czym 3 osoby zginęły na miejscu, a dwie zmarły w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń. 15 osób z pośród ofiar nieszczęśliwego wypadku jest ciężko rannych, natomiast 4 z pośród nich walczy ze śmiercią.

**W kilku wierszach**

Zerwane brytyjskie balony zaporowe zestrzelone na odcinku wybrzeża Somma-Sekwana. — Niezwykłe burzliwa pogoda nad Anglią południową i kanałem La Manche jaka panowała w ostatnich dniach spowodowała zerwanie się licznych angielskich balonów zaporowych. W dniu 22 sierpnia po południu wiatr przymusił 7 do 8 angielskich balonów nad odcinek wybrzeża Somma-Sekwana, gdzie wszystkie zostały zestrzelone.

Mussolini przyjął sztab włoskiej organizacji obrony przeciwlotniczej. — Mussolini przyjął w obecności sekretarza stanu w ministerstwie wojny generała Soddu i zastępcę szefa sztabu generalnego obrony terytorialnej sztab włoskiej organizacji obrony przeciwlotniczej i wysłuchał raportu o działalności tej organizacji, wyrażając swe uznanie dla jej wzorowej działalności.

Otwarcie lipskich targów jesiennych. — Lipskie targi jesiennie otwarte zostały punktualnie w niedzielę. Mimo, że w sobotę w nocy napłynęły niezliczone rzesze zwiedzających do Lipska, w niedzielę napływ gości był równie masowy, tak że targi czynią wrażenie imprezy jak za najlepszych czasów pokojowych.

Aresztowania w państwie watykańskim za szmugiel żywności. — Policja państwa watykańskiego w porozumieniu z policją włoską aresztowała licznych obywateli państwa watykańskiego za usiłowanie szmugla artykułów żywności, zracionizowanych we Włoszech. W państwie watykańskim ograniczono spożycie szeregu artykułów żywności i pierwszej potrzeby, tak że każdy może zaspokoić swe zapotrzebowanie, jednak sprzedaż po cenach paskarskich jest niemożliwa. Ponieważ we Włoszech kawa, cukier i mięso są racjonowane, aresztowani usiłowali artykuły te przemycać do Włoch po cenach paskarskich.

Zdobycie południowej ściany Mont Blanc. Dwaj młodzi oficerowie włoscy Gervasutti i Bollini w towarzystwie dwóch przewodników po spinaczce w najcięższych warunkach pokonali niezdobytą dotychczas południową ścianę Mont Blanc pomiędzy Innomiatu a Pejteretgrat. W ciągu 16 godzin zdolali oni wspiąć się na ścianę wysokości 800 m., po czym przy świetle księżyca dotarli do chroniska Vallot pod szczytem najwyższej góry w Europie. Medolanczycki Rivetti i Gilberti dokonali również śmiętego wyczynu, a dzierżąc się na Mont Blanc drogą na komin Emilio-Rey, szczyt Luigi-Amadeo i Broillard.

**Tak usunięto Anglików z Somali**

**Odwrót „Tommies” do Adenu był powtórzeniem Dunkierki**

Rzym, 26 sierpnia. — Główna kwatery armii włoskiej wydała w sobotę po południu sprawozdawczy komunikat o operacjach wojskowych w byłym kraju Somali, który m. in. donosi, co następuje:

„W ogólnych ramach imperium brytyjskiego, brytyjski kraj Somali posiadał niezwykle doniosłość strategiczną dla panowania nad komunikacją między Morzem Czerwonym i Oceanem Indyjskim, stanowiąc przez Aden i Perm system, zamykający cieśninę morską Bab-el-Mandeb.

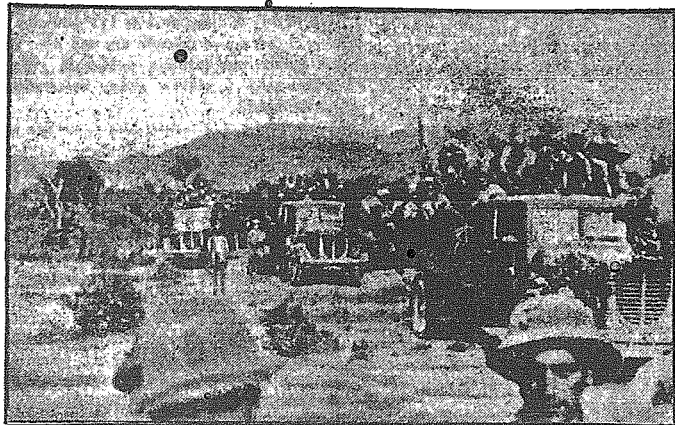
**Wojska brytyjskie**

Mianowany przez króla angielskiego gubernator wojskowy był naczelnym szefem administracji protektoratu, dzieląc się na 6 obwodów ze stałym garnizonem, składającym się z korpusu kawalerii na wjeżdżających, liczącym jedną kompanię kawalerii, jedną kompanię zmotoryzowaną i oddział policji. Podczas wojny garnizon ten był stopniowo

grup prawej i lewej, celem trzymania skrzydeł nieprzyjacielskich, następnie zrzuć centrum na główne siły nieprzyjaciela, celem zmuszenia go do bitwy frontalnej i otoczenia. Przebieg tych operacji był przewidziany w trzech fazach: 1) faza wstępna, 2) atak na linie umocnione i 3) wyzyskanie sukcesów. Z końcem lipca siły przeznaczone do operacji, przybywające nieraz z odległości 1000 km. po drogach, zamulonych wskutek okresu deszczów, były skoncentrowane w swych bazach wypadowych.

**3-go sierpnia przekroczone granice**

W nocy na 3 sierpnia wszystkie oddziały przekroczyły granicę. Dotarcie do granicy kosztowało niektóre oddziały 8 dni nieprzerwanego marszu w ciężkim



Drogą telegraficzną nadesłano zdjęcie oddziałów włoskich, maszerujących na Berbera w Somali

uzupełniany wojskami z innych terenów imperium brytyjskiego, jak: Rodezja, Lindy i oddziałami tubylców.

**Plan włoski**

Włoski plan operacyjny przewidywał użycie 6 brygad kolonialnych, składających się z szeregu batalionów i baterii, wzmocnionych oddziałami „Czarnych Koszul”, jednostkami karabinów maszynowych, kompaniami miotaczy min, tanków szybkich i średniego kalibru, jednostek artylerii polowej i przeciwlotniczej, policji i oddziałów wojsk tubylczych.

Sily te pod dowództwem komendanta armii Nasi podzielono na trzy grupy: 1) grupa lewa pod dowództwem generała korpusu Bertoldi, 2) grupa centralna pod generałem dywizji de Simone i 3) grupa prawa pod dowództwem generała brygady Bertello.

Ogólny plan operacyjny: wysunięcie

pozbawionym zupełnie wody terenie pustynnym. Grupa Bertoldi po szybkim złamaniu oporu nieprzyjacielskiego swymi głównymi siłami obsadziła 3 sierpnia Dabat, a innymi oddziałami Mada, podczas gdy boczna kolumna dotarła do Gireh. Szybko posuwając się naprzód zajęła ona 5 sierpnia Zele, wysyłając boczna kolumnę do Dobo. Grupa de Simone dotarła i obsadziła między 3 i 5 sierpnia ważne centrum Hargheisa, przy czym stojące tam siły nieprzyjacielskie odrzuciła na tylnie pozycje. Kolumna Bertello po pokonaniu wielkich trudności terenowych i klimatycznych dotarła do Oadueina, gdzie załoga angielska była atakowana przez nasze lotnictwo i ostrzeliwana ogniem karabinów maszynowych. Wczorze 6 sierpnia operacje pierwszej fazy, mające na celu nawiązanie kontaktu z nieprzyjacielem, po dokonaniu wielkich trudności z dostarczeniem posiłków, były zakończone. W

centrum kolumna de Simone, utrzymując kontakt z nieprzyjacielem organizowała punkt obrony w Nargheida mimo wszystkich trudności spowodowanych niustannymi deszczami tropikalnymi, które przemieniały drogę karawanową z Dżidziga do Hagheisa w formalne bagno. Nieprzyjaciel stale naciskany przez przednie straża de Simone'a wycofał się celem obrony przesmyków górskich, prowadzących do Berbera.

Naszym przednim strażom udało się dotrzeć do pozycji głównych sił nieprzyjacielskich, po złamaniu oporu na wysuniętych daleko naprzód placówkach, jak na przełęczy Karrin i Godajere. Przy tej sposobności mogły one stwierdzić, że system obrony nieprzyjaciela rościąca się na szerokości 20 km. na zdających się niezdołymi grzebieńskich górskich i składa się z liczylnych fortów, wspierających się wzajemnie ogniem krzyżowym oraz położeniem topograficznym, wzmocnionych podwójnymi zasiekami z drutu kolczastego oraz kłamkami skutnymi w skale. Generał Nasi uzupełnił front atakujący przez przyłączenie 7 brygady do grupy Bertoldi. W ten sposób grupa de Simone dysponowała do ataku 6-ciu brygadami nie licząc rezerw.

**11-go sierpnia zaatakowało lotnictwo**

Atak rozpoczął się 11 sierpnia po południu, przygotowany i wspierany przez lotnictwo, które pod dowództwem generała brygady Collalti bombardowało kolejnymi falami pozycje obronne nieprzyjaciela, atakując ogniem karabinów maszynowych i samolotów myśliwskich bazy lotnicze wroga. Nieprzyjaciel korzystając ze swych pozycji obronnych stawał zaciekły opór silnym ogniem obronnym, przeciwalkami i ogniem artyleryjskim. Nasza akcja została 12 sierpnia podjęta na nowo i trwała z wielką zacietością 13 i 14 sierpnia. Pomimo trudności terenowych i klimatycznych naszym bohaterom udało się dzięki sprytnym manewrom i skoncentrowaniu głównych wysiłków na skrzydłach posuwać się metodycznie naprzód. Prężyłyśmy one kolejno dobrze rozbudowane pozycje nieprzyjaciela.

**Zaskoczenie systemu obronnego**

15 sierpnia 15 brygada po gwałtownym bombardowaniu z powietrza zdobyła zupełnie zniszczone pozycje po obu stronach szosy, prowadzącej do La Faruk. W forcie nr. 1 wzięto do niewoli jedynie 13 oficerów i żołnierzy angielskich, podczas gdy w jego wnętrzu znaleziono przeszło 200 zabitych z batalionu rodezyjskiego. Równocześnie druga brygada po przełamaniu ostatnich pozycji nieprzyjacielskich obsadziła prawie skrzydło droga. W nocy Anglicy wycofali się pozostawiając setki zabitych. Wielu żołnierzy wzięto do niewoli, oraz zdobyto wiele materiału wojennego, w tym także armatę. Po 4 dniach zwyciężczych walk przełamano w zupełności angielski system obrony. (Dalszy ciąg nastąpi.)

**Niepokój w stolicy Grecji**

**Niezwykłe alarmujące pogłoski, rozpowszechniano kilka dni temu w Atenach**

Ateny, 26 sierpnia. — W ubiegły piątek obiegły stolicę Grecji niezwykłe pod względem treści alarmujące pogłoski. Znajdowały one podłoże swe w informacjach z granicznych, w szczególności pochodzących z Anglii i z Ameryki, a powołujących się na rzekomo godne zaufania źródła greckie, co jednak nie odpowiada rzeczywistości. Według jednej z tych pogłosek miały znajdować się na granicy grecko-albańskiej oddziały wojsk włoskich gotowe do wkroczenia lub że miały przekroczyć granicę. Pogłoska ta została w piątek przez poselstwo włoskie urzędowo zdementowana, jako nie posiadająca najmniejszych nawet podstaw. Niemniej potwierdziła się informacja o tym, że w nocy z czwartku na piątek około godziny 1-ej greccy przez ląd ministrowie niespodziewanie opuścili swą posiadłość wioską w Kiphisia i uciekli do Aten, gdzie prowadził, dłuższe rozmowy z szefem sztabu generalnego, głównodowodzącym marynarki, oraz z niektórymi ministrami. O przebiegu tych rozmów miał następnie premier złożyć sprawozdanie królowi. Z urzędowych kół greckich informują, że te rozmowy, wbrew pogłoskom, nie były wynikiem rzekomych niepokojących wieści z nad granicy albań-

skiej, lecz tematem tych konferencji były okoliczności natury wewnętrzno-politycznej. Jak następnie zapewniają z wiarygodnych kół greckich, premier zdecydował się nie podejmować żadnych kroków natury wojskowej, ani też nie zarządził częściowej mobilizacji, gdyż tego rodzaju krok mógłby być uważany za prowokację. Wreszcie jest on zdecydowany wziąć pod uwagę niekorzystne warunki w dziedzinie wojskowej. W przeciwieństwie do tego w sposób niedwuznaczny podkreśla się, że rząd grecki zdecydowany jest w granicach stojących do jego dyspozycji środków, bronić państwa przed agresją z czyjejkolwiek bądź strony. Fakt powołania na najbliższe dni rezerwistów pewnych kategorii specjalnych nie może być uważany za zarządzenie nadzwyczajne.

**NOWY ZAMACH  
NA TLE POLITYCZNYM W GRECJI**

Grecja wstrzymała ruch graniczny  
Tirana, 26 sierpnia. — Albański dziennik „Tomori” informuje o odkrytym nie dawno w Ciamuria nowym morderstwie na tle politycznym, którego ofiarą padł również pewien patriota albański. W tym wypadku chodzi o b. albańskiego u-

rzędnika państwowego Taka, który nie mógł się pogodzić z polityką rządu króla Zogu, powrócił do swego miasta rodzinnego Filataj (Ciamuria), gdzie jeszcze w maju r. b. został zamordowany.

Ponadto dziennik donosi, że władze greckie utrzymywały komunikację z zw. małego ruchu granicznego, ażeby umożliwić ludności albańskiej, posiadającej znaczne obszary roli po przeciwnej stronie granicy, jej uprawianie, a która tym samym poniosła poważne szkody materialne.

**DOVER WYLUDNA SIĘ**

Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców opuściło miasto

Sztokholm, 26 sierpnia. — Jak donoszą z Londynu, mieszkańcy Dover masowo opuszczają to miasto, bowiem nie czują się w nim bezpiecznie. Aczkolwiek władze nie wydały zarządzeń w sprawie ewakuacji, to według obliczeń neutralnych obserwatorów, opuściło miasto kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

JAPONSKI PROSZEK  
KATOL  
ZABIA  
OWADY  
AZIUM & CHIRI OSAKA  
ROBACTWO

## ZNACZKI POCZTOWE Z PRZEDRUKIEM

ważne tylko do 1 października b. r.

Kraków, 26 sierpnia. — W ciągu września wszystkie urzędy pocztowe na terenie Generalnego Gubernatorstwa zastaną zapatrzone w nowe znaczki. Znaczki pocztowe z podobizną Hindenburga i przedrukami „Deutsche Post Osten” będą z dniem 1 października b. r. wycofane z obiegu i przestaną obowiązywać.

Biuro wysyłkowe dla filatelistów przy urzędzie pocztowym Kraków 2, wysłała na zamówienia wspomniane znaczki w miarę posiadanych zapasów i tylko do 3 września b. r.

## Z KRAKOWA

3 lata więzienia za słuchanie zagranicznych audycji radiowych

Sąd Specjalny w Krakowie na sejmi wyjazdowej w Nowym Sączu skazał 32-letniego Józefa Kondziolkę, studenta teologii, na karę więzienia 3-letniego za wykroczenie przeciwko §§ 1 i 2 zarządzenia o posiadaniu i korzystaniu z radia. W grudniu ub. roku Kondziolka wysłuchiwał, po odprawieniu nabożeństwa, stałe zagranicznych audycji radiowych, notował sobie wysłuchane informacje, a następnie przekazywał je konwentu ks. Jezuitów w Nowym Sączu. Poza tym zasądzone wciągnął w swe sprawy czterech rolników, którzy przechowywali w swych mieszkaniach odbiorniki radiowy Kondziolki, gdyż ten bezpośrednio po zakończeniu odbioru, chował odbiorniki do skrzynki i polecał wynosić ze swego mieszkania. Przed sądem oskarżony tłumaczył się, iż zarządzenie o zakazie słuchania radia nie było mu znane. Jeden ze współoskarżonych rolnik Władysław Bauer został skazany na rok więzienia, pozostałych trzech sąd uniewinnił.

Sadzenie drzew owocowych

W związku z wyznaczaniem drzew owocowych w sadach i przy drogach, starostwo powiatowe w Miechowie zarządziło usunięcie takich drzew i zasadzenie na ich miejsce nowych, oraz zakładania nowych sadów. Zapotrzebowanie na materiał drzew kowy, paliki itp. winno być złożone przez zarządy gmin do 1 września r.b.

## Z WARSZAWY

Zarządzenie w sprawie wykorzystania niewyżytkanych parcel

Pelnomocnik szefa okręgu warszawskiego zarządził z dnia 22 sierpnia b. r. wezwać wszystkich właścicieli parcel niezabudowanych i niewyżytkanych pod uprawę w obrębie miast Warszawy do oczyszczenia ich z chwastów i śmieci z terminem do dnia 15 września b. r. Parcele te mają być albo obsadzone jarzynami zimowymi (późnymi), albo przygotowane do obsadzenia wczesną wiosną przyszłego roku. W razie niezastosowania się do tego zarządzenia tereny te będą przekazane bez od-

szkodowania innym osobom przez Wydział Wyzyskania i Rolnictwa w Urzędzie Szeffa okr. warszawskiego. Wszelkie dochodzenie pretensji z racji przekazania tych terenów jest wykluczone.

Zarządzenie policji budowlanej

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne władze warszawskie wydały nakaz zamurowania parterowych otworów po oknach i drzwiach w budynkach, które uległy zniszczeniu podczas działań wojennych. Nie wszyscy jednak właściciele zastosowali się do tego zarządzenia, wobec czego w dniu 11 lipca b. r. zarząd miejski rozpoczął zamurowywanie otworów na koszt właścicieli, licząc jednocześnie po 10 zł, za 1 m<sup>2</sup> chodnika i jedni, zajętych przez gruz zniszczonych domów. Dotychczas zamurowano 1000 m<sup>2</sup> na koszt właścicieli domów i 2000 m<sup>2</sup> na koszt zarządu miejskiego. Pozostało jeszcze do zamurowania około 7000 m<sup>2</sup> otworów parterowych.

Ujęcie szalki rabusiów drogowych

W lesie koło Jadowa w pow. radzymski na przechodzącego szosą Abrama Berenbama napaści trzech uzbrojonych w noże opryszków, którzy zabrali mu artykuły spożywcze. W kilka godzin później ci sami napastnicy, w lesie pod wsią Nowe Dębiny, gm. Jadów napałi na Moszka Frydmana, któremu zrabowali 554 zł. gotówki. Policja ujęła we wsi Puste Łąki wszystkich trzech bandytów w osobach: Stanisława Białousza, Stanisława Gomolizka i Władysława Ziomięta, wszystkich ze wsi Rjańszczyk, pow. Ostrow Mazowiecki. Lupa bandytom odebrano i zwrócono poszkodowanym.

Specjalne wagony dla żydów w elektrycznej kolei dojazdowej

Dyrekcja E.K.D. w Warszawie wprowadziła od dnia 21 sierpnia b. r. nowy rozkład jazdy dla żydów. Jazdy jeżdżące pociągami E.K.D. na trasie Warszawa-Włochy, Warszawa-Milanówek i Warszawa-Grodziak mogą podróżować jedynie w wagonach zapatrzonych w tablicę z napisem „dla żydów”. Dokładny rozkład jazdy pociągów E.K.D. dla żydów wywieszony jest w poczekalni kolejowej przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie.

## Z KIELC

Amiński administrator dóbr Moskarzew zamordowany

Ofiarą napadu bandyckiego padł administrator majątku Moskarzew (pow. Włoszczowa) śp. Bogobowicz, który poległ od kuli jednego ze zbrodniarzy.

O północy do mieszkania Bogobowicza wtargnęło trzech bandytów w mundurach b. polskiej armii, którzy położyli służącego zaprowadzić się do pokoju administratora i pobudzić wszystkich domowników.

Gdy dwaj bandyci rozpoczęli płądrowanie mieszkania, jeden pilnował Bogobowicza, który usiłował wydostać się z pokoju. Między obydwojma rozpoczęło się szamotaninowe w trakcie którego inny bandyta strzelił do Bogobowicza, kładąc go trupem na miejscu.

Morderstwo to zrobiło przynębiające wrażenie w okolicy.

# Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Sierpień 27 Wtorek

Dziś: Kazimierza  
Jutro: Augustyna  
Wschód słońca o godz. 6.02  
Zachód „ „ „ 20.00  
Temperatura w dn. 26 b. m.  
o g. +13° C, o g. 10 +15° C.

Dziury aptek. Dziś, w poniedziałek, dn. 26 b. m. do godz. 21.30 dyżurni apteki: w II-aj Alei i na Zawodzin. Jutro, we wtorek, dn. 27 b. m., apteki: przy Alei Wolności i przy ul. Warszawskiej.

## Rejestracja oficerów obejmują również b. urzędników wojskowych

W myśl zarządzenia władz rejestracji podlegają wszyscy bez wyjątku oficerowie b. armii polskiej, zamieszkałi na terenie Generalnego Gubernatorstwa bądź na stałe, bądź też czasowo, a więc oficerowie rezerwy, oficerowie w stanie spoczynku i oficerowie poposłigłego ruszenia bez względu na to, czy w międzyczasie byli powoływani na ćwiczenia wojskowe czy też nie. Obowiązkiem meldowania podlegają również oficerowie z czasów wojny bolszewickiej oraz żydzi.

Na podstawie informacji ze strony miarodajnych władz komunikujemy nadto, że rejestracji podlegają również oficerowie nieinflintowi, jak urzędnicy wojskowi, kapłani, oficerowie sanitarni i intendentury oraz w ogóle wszyscy należący do 2. rz. korpusu urzędniczego, nie wyłączając tych, którzy nie brali udziału w bojach, ani nie byli powoływani na ćwiczenia wojskowe. Zarządzenie obejmuje osoby, będące oficerami w czasie od roku 1920 do 1933. Rejestracji podlegają również ci oficerowie, którzy w międzyczasie uzyskali obywatelstwo, jak np. litewskie, łotewskie, rosyjskie i t. d.

Rejestracja cechów rzemieślniczych. Aż do odwołania interesy Lży Rzemieślniczej reprezentowane są na razie przez Izbę Przemysłowo-Handlową dla Okręgu Radomskiego. Na tej podstawie wszystkie cechy rzemieślnicze, których siedziba lub zakres działania znajdują się na terenie Dystryktu Radomskiego, obowiązane są w terminie do 1 września b. r. dokonać zgłoszenia (rejestracji) w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Radomiu, ul. Żeromskiego 58.

Zgłoszenie musi być sporządzone na piśmie w języku niemieckim i polskim i zawierać następujące dane: 1) nazwę cechu; 2) gałąź rzemiosła przez cech reprezentowaną oraz teren działalności; 3) adres cechu; 4) podstawę prawną istnienia cechu; 5) rok założenia oraz datę wznowienia działalności, względnie datę zamierzonego podjęcia czynności cechu; 6) zarząd cechu (imiona i nazwiska, adresy, przynależność narodowa członków zarządu); 7) ilość członków cechu (z wyszczególnieniem ilości członków-żydów).

Niezależnie od powyższych danych do zgłoszenia winien być dołączony odpis statutu cechu.

Zwracamy uwagę zainteresowanym, że zgłoszenie powyższe jest obowiązkowe i niewykonanie tegoż spowoduje zastosowanie środków przymusowych.

Wszystkie stowarzyszenia gospodarcze, kupieckie i t. p. muszą być zarejestrowane.

Wszystkie, znajdujące się na terenie Dystryktu Radomskiego lub mające tu swój zakres działania stowarzyszenia gospodarcze, zrzeszenia kupieckie i t. p. winny być w terminie do 1 września b. r. zgłoszone w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Radomiu, ul. Żeromskiego Nr. 58.

Zgłoszenie winno być sporządzone na piśmie i musi zawierać następujące dane: 1) nazwę zrzeszenia; 2) branżę, reprezentowaną przez zrzeszenie oraz teren działalności; 3) adres siedziby zrzeszenia i ewent. oddziałów; 4) podstawę prawną istnienia zrzeszenia; 5) rok założenia oraz datę wznowienia działalności, względnie datę zamierzonego podjęcia działalności zrzeszenia; 6) zarząd zrzeszenia (imiona, nazwiska i adresy, przynależność narodowa członków zarządu); 7) ilość członków zrzeszenia (z wyszczególnieniem ilości członków żydów).

Niezależnie od powyższych danych do zgłoszenia winien być dołączony odpis statutu zrzeszenia.

Zgłoszenie samo może być sporządzone w języku niemieckim lub polskim.

Należy specjalnie podkreślić, że rejestracja jest obowiązkowa, a niewykonanie jej spowodować może zastosowanie środków przymusowych do opornych.

Nowe ambulatorium P. C. K. Polski Czerwonokrzyż w Częstochowie, pomimo szumnych funduszy, stara się wszelkimi sposobami przycisnąć z pomocą najbardziej potrzebującym. Obecnie zanotować należy dalsze rozszerzenie zakresu pracy tej instytucji na terenie miasta Częstochowy. Oto w dniu 23 b. m. Polski Czerwonokrzyż uruchomił Punkt Lekarski przy Alei Najświętszej Maryi Panny Nr. 31, w podwórzu, w lewej oficynie, na I piętrze.

Ambulatorium to będzie miało za zadanie udzielanie pierwszej pomocy lekarskiej osobom potrzebującym spośród wyśledzonych i rodzinom jeńców wojennych.

Ta potrzebna i humanitarna placówka czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10-ej do 12-ej.

Kradzież złomnisk z pola. Stanisława Brendel stwierdziła na swym polu w dn. 22 b. m., że nieznanymi dotąd złodziejami żył wykopac i zabrać około 800 kg. żelazników i zbiegli niepostrzeżeni przez nikogo. O kradzieży tej poszkodowana zameldowała policję.

Kradzież z mieszkania. Niewykryty dotychczas złoczyńca, w dniu 20 b. m. wyjął szczyby w oknie i dostali się do mieszkania Zygmunta Jaworskiego przy ul. Wodzieckiego Nr. 61. skąd skradł mu koc wełniany, przeszczerado, kapę na łóżko i kapelusz, po czym zbiegli, nie wiadomo dokąd.

Poszkodowany udął się o pomoc do policji.

Rowerzy nadsł gina. Rowerzy stanowią zawsze bardzo pożądany łup złodziejski ze względu na ich wartość faktyczną i użytkową oraz łatwość odtransportowania daleko od miejsca dawnego, prawego posiadacza. Sam gumak stalowy niesie złodzieja, jak gdyby miał za cel sprzyjanie złodziejskiemu fachowi.

Stanisław Organa zgłosił się do policji z zameldowaniem, że ktoś nieznany w nocy na 22 b. m. niepostrzeżenie dostał się do wozowni przy ul. Waszyngtona 43, skąd skradł rower na szkodę Karola Płucka.

Rozwiesz się niebawale  
Gdy przeczytasz nową „FALE“

**Revelacyjna nowość!**



**TEMPO**  
BEZ WONNY  
WOSK W PROSZKU  
DO PODŁÓG, LINOLEUM  
WYRÓB FABR DOBROLIN

**CHREŚCIJAŃSKIE Stowarzyszenie Kupców** Polskich zawiadania swych członków, właścicieli sklepów i przedsiębiorstw, że mogą uzyskać prawo sprzedaży sacharyny w swych sklepach. Informacji udziela biuro Stowarzyszenia, Aleja 11, II piętro. 6,75

**DRZEWO budowlane, stolarki, płyty, torniry, Skład, Płandzińskiego 7.** 375

**DOM do sprzedania 5-eto nadbory z ogródkiem, Bawolnia 17 - Zbrodarski.** 325

**GRZYBY suszone, ZIOŁA,** kwiaty i liście: jarzabina, lipa, macierzanka, ananiasz i inne kapusty. Poładani niżej dostawcy. Biuro handlu, Warszawa, Mokotowska 23/II. 6,25

**KUPIE większą zbior znaczki pocztowych.** Oferty do Administracji „Kurier” sub. „Zbiór”. 6,75

**OKAZYJNIE** tanie sprzedaw **MEBLE**  
Aleja 13 - Gliński. 5025

**PLAC 950 m<sup>2</sup> sprzedaw.** Kilińskiego 106 - Administrator. 3752

**POSZUKUJEMY** kupca jednokonnej używanej bryczki lub powozu. Fabryka Przetworów Chemicznych „Dąbie”. Aleja Wolności 11. 554

**WÓZKI DZIECIECIE** fabryki „Kubon” w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych podca firma Z. Ostalska, Częstochowa, I Aleja 8, w podwórzu. 2545

**WAGA DZIESIĘTNA** okazynie do sprzedania. Wiadomość w Cukierni Ziemińskiej. 3515

**WSPOLNICZE** przyjęcie krawiociyczna, III Aleja Nr. 53, m. 15. 3518

**ZGUBIONO** w dniu 15 sierpnia na drodze Radomsko-Łowic dowóz osobisty na naswisko GH Władysław Zwrot w Ekspozytura „Kurier” Częstochowski w Radomsku. 113

**ZGUBIONO** legitymację dobrociela Heleny Gęszka, matkę urodz. Stanisław Gęszka, akt. d. H. Helena i Wacław Gęszka. 3515

ś. ↑. p.

# Ferdynand Piltz


diugoletni obywatel m. Częstochowy.

Zmarł w Poznaniu dnia 23 sierpnia 1940 r., przeżywszy lat 85 i tam został pochowany.

Msze św. żałobne odprawione zostaną na Jasnej Gorze, w kaplicy Matki Boskiej o godz. 7 rano dnia 26, 27 i 28 sierpnia b. r.

O czym zawiadania strokana

**RODZINA.**



**SIEW**  
GAZETA WŁOŚCIANISKA  
Niedziela dnia 1 września 1940 Rok I.

**Kolniku**

...y masz już pierwszy numer polskiej piosenki włościańskiej „Siew”

Typodruk ten przynosi solnikom w lesie swojej wielkiej porady technologicznej ale niedzieli łatwiejsze artykuły o treści ogóln.

Go słychać w kraju. — Nosi żołnierz z Rzeczy pszą. — Rozporządzenie Generalnego Gubernatora o rejestracji planów i rozbiórce budynków. — Nowości ze świata. — O czem bandy solnik wstąpił powinien. — Kąpiel 1000 dżabów. — 5 minut śmiechu. — Go pszą Gasytelatny do słuchalni pocztowej „Siew” (Kraków wie. pocztowa 054).

Zamówienia na promonyty dokonuje się wyłącznie tylko przez urzędy i agencje pocztowe. Cena promonyty miesięcznej tylko 1 zł.



# Z kwiaciarki — królową brylantów

Miss Olga Winnigham obchodzi 25-letni jubileusz istnienia swej firmy. Z kwiaciarki została właścicielką największej firmy jubilerskiej w Stanach Zjednoczonych. Powszechnie nazywa się ją „królową brylantów“.

Samotną zupełnie czuła się mała Olga w tak potężnym zbiorowisku, jakim jest New York. Rodziców swoich zaledwie mogła sobie przypomniać, odumarli ją zbyt wczesnie. Młoda dziewczynka posiadała już od zarania życia bardzo duży zasób energii. Energia ta okazała się o wiele ważniejsza, niż jej wyjątkowa piękność, którą natura obdarzyła tę biedną, samotną sierotę. Olga od samego dzieciństwa musiała sama przystąpić do wyżywienia się i sama zapracować na chleb codzienny. Sprzedawała więc kwiaty na rogach ulic w pobliżu kawiarni i w podrzędnych restauracjach. Postanowiła jednak sięgnąć wyżej i sprzedawać swój towar na Broadway; na to jednakże trzeba było mieć pieniądze, aby zakupić kwiaty kosztowniejsze i bardziej wytworne dla zaufania eleganckiej klienteli. Oszczędzała przeto stałe, oszczędzała przez lat kilka, tkwiąc na swoich dawnych placówkach nieustannie. Mając lat 19 odważyła się na pierwszą próbę i rozpoczęła sprzedaż storczyków w jednej z pierwszorzędnych ulic. Interes zaczął prosperować doskonale, ponieważ Olga była nie tylko wyjątkowo piękna, ale zarazem mądra, rozumna i inteligentna. Miała swój własny sposób i umiejętność gospodarowania z klientami płci męskiej.

## Spotkanie z Billy

Billy Castfrow przyjechał do New Yorku celem przeżycia różnych przygód. Rodzice jego, mieszkający w Kansas City, ludzie niezmiernie bogaci nie mieli zresztą nic przeciwko temu, by pobawił się trochę, zanim wejdzie w związek małżeński z panną, przez nich wybraną, również córką milionera. Wybór rodziców spotkał się z zupełną obojętnością Billy'ego. Serce jego nie przemówiło jeszcze, a małżeństwo dla interesu nie zajmowało go zupełnie. W New Yorku zamierzał przelotnie poznać, a iż rozstania osuszała ciekawym opiewającym na pokaźną kwotę. Pewnego razu kupował wspaniałe storczyki dla swej przelotnej sympatii. Spojrzenie jego padło z zainteresowaniem na Olę, i ona również zakochała się w nim od pierwszego spojrzenia. Dnia następnego odbyły się zaręczyny. Olga dostała wspaniałe pierścienie zaręczynowe z brylantem wagi kilku karatów. Teraz zamierzał Billy wrócić z narzeczoną używać wszelkich rozkoszy w New Yorku. Oldze nie imponowa-

ło tego rodzaju życie, energicznie sprzeciwiała się temu, nakłaniając narzeczonego do wyjazdu pierwszym ekspressem do Kansas City, do rodziców Billy'ego.

## Olga powraca sama

Tymczasem w Kansas City okazało się, że matka, która przyjęła ją uprzejmie i życzliwie, nie była bynajmniej zachwycona wyborem syna. Oświadczyła, że kwiaciarka może być wprawdzie najidealniejszą i najczystsza żona na świecie, ale w każdym razie nie dla jej syna, któremu przeszkodzi w ten sposób do zdobycia lepszej kariery życiowej. Zresztą Olga powinna zasłużyć sobie dopiero na miłość i zaufanie Billy'ego. Billy nie reagował wcale na wywody matki zachowując się zupełnie biernie, wobec tego Olga spała w kufrach i odjechała z powrotem do Nowego Jorku.

## Sprzedawczyni biżuterii

Olga nie urządziła żadnych scen tragicznych czy komedi, nie rzuciła narzeczonej, wybranej przez rodziców Billy'ego, względnie Samemu Billy'emu pierścienia pod nogi. Rozważyła natomiast w czasie powrotnej podróży, patrząc na ten zaręczynowy pierścień tkwiący jeszcze na jej paluszku, że może on stać się źródłem utrzymania, względnie zdobycia fundusów do dalszego zarobku.

W Nowym Jorku zaproponowała jednemu ze znanych jubilerów sprzedaż dowodu swych zaręczyn. Jubiler zaofertował jej za pierścionek 5000 dolarów,

a ponieważ był doskonałym psychologiem, nie chciał zapłacić wymienionej sumy, prosił natomiast o przyjęcie posiadłości u niego w charakterze sprzedawczyń przy równoczesnym zatrzymaniu pierścienka na palcu. Jubiler posiadał swoje filie w luksusowych miejscach kąpielowych U. S. A. Olga miała tam występować jako przedstawicielka firmy; ubrana elegancko i wytwornie prezentowała się znakomicie, a działalność jej była niezwykle owocna dla firmy.

## Założenie własnego przedsiębiorstwa

Mis Winnigham nie myślała już więcej o zawarciu małżeństwa. Mężczyźni interesowali ją o tyle, o ile kupowali drogocenne biżuterie dla pań, które niekiedy na tak piękne ozdoby nie zupełnie zasługiwały. Chęć zdobycia niezależności zajmowała stałe myśli Olgi. Szef był z niej zadowolony, wyrażał stałe swoje uznanie za sukcesy zdobywane dla firmy, ale to nie wystarczało Oldze i nie zaspokajało pragnienia założenia własnego interesu. I istotnie dopięła celu. Została milionerką, nazwano ją królową brylantów. Pierścienie zaręczynowe, który dał początek tej karierze, nosiła zawsze na palcu, a była to jej jedyną zdobycz.

Tymczasem Billy utracił cały majątek nieszcześliwych transakcji giełtowych, o czym wiadomość dotarła do Olgi. Krach na giełdzie pozbawił go wszystkiego, ale Olga nie była nigdy sentymentalna, zachowała zawsze swój zimny i trzeźwy rozum, i o mężczyźnie miała swój własny sąd, urobiony na podstawie doświadczenia życiowego.



Oficerowie niemieckiego lotnictwa, przebywający w Norwegii, w wolnych chwilach od nalotów na Anglię, łowią raki w fiordach.



Starzy towarzysze broni. — Podoficer niemiecki w rozmowie z hiszpańskim strażnikiem celnym na granicy pod Irunem.

## Czy wiecie że...

- ...najwyższą wieżą na świecie jest nie, jak powszechnie sądzi, 300-metrowa wieża Eiffla w Paryżu, ale wieża w londyńskim Wembley-Parku, która ma 356 metrów wysokości.
- ...najgłębszym zaludnionym miejscem na świecie jest wyspa Jawa. Wypada tam przeciętnie 266 osób na kilometr kwadratowy.
- ...w jednym z kantonów szwajcarskich, Oberwalden, młodzież poniżej lat 18-tych palą papierosy, płaci 100 franków kary od każdego papierosa.
- ...szpilka została wynaleziona w r. 1843. Przedtem używano jedynie drewnianych gwóźdźników.

## USMIECHNIJ SIĘ...

- Krótkowzroczny profesor Zapominałki jedzie w przepelnionym autobusie, cały czas wpatrując się w jednego z sąsiadów.
- Po pewnym czasie, gdy w samochodzie zrobiło się luźniej, prof. Z. zwraca się do niego:
  - Czy pan przypadkiem nie jest bratem Muzalskiego, dyrektora muzeum narodowego.. Mieszkałiśmy kiedyś w jednym domu..
  - To ja jestem we własnej osobie.. — uśmiecha się zagadnięty.
  - Ach to stąd to niezwykle podobieństwo — zauważył profesor, poprawiając okulary.
  - Babciu, co robisz kiedy spotkasz kogoś na kogo jesteś zła?
  - Przechodzę nie patrząc nawet na niego..
  - Ależ babciu, a jeżeli pokaże ci język i nazwie cię małpą?

ANDRZEJ RADOSZ

(20)

## Tajemnica Dr Marle

— Tak, bo pani wywozła te klejnoty, z wiedzieda czy bez wiedzy męża, aż tutaj... Łatwiej jej tu będzie sprzedać, co?

— Dość! Pan jest niemożliwy! O żadnych klejnotach nie wiem.

— Mam tak utwierdzić na słowo?

Krystyna ręką wskazała mu drzwi.

— Ładny gest! Ale i ja powtarzam: bez kamyków stąd nie wyjdę. Jeżeli otrzymam dobrowolnie — zostawie panią w spokoju. Inaczej zawezwę miejscową policję. A pani wie: jak już policja do czego się weźmie, to i rozgłos po gazetach i sąd i różne inne takie przyjemności, których się najgorszemu wrogowi nie życzy.

— Ależ, panie!

— Albo — albo. Wystarczy mi dać sygnał — brawurował — a zawiadomię policję. Ja się stąd nie ruszę. Przy rewizji odnajdzie się wszystko, co?

Krystyna była blińska płaczu.

— Powiem panu prawdę! — zawołała.

— Prawda to kłamstwo, w które wierzymy — zauważył sentencjonalnie detektyw.

— Więc niech pan wierzy. Nie wiem o żadnych klejnotach. Naprawdę! Poza tym...

— Niech się pani nie trudzi. Zbyteczne. Nie wierzę. Po prostu: nie mogę. Naprawdę nie mogę. Miano, że pani tak przelonywująco kłamie — nie mogę u wierzyć.

Ale, mówiąc to, O'Pal zastanawiał się uważnie czy nie popełnił omyłki. Czy tak-

centy szczerości w głosie Krystyny, lecz z drugiej strony widział wyraźnie, że o bawia się ona ingerencją policji. Dlaczego? Tu coś nie „sztykuje“.

— Szanowna, kaskawia i te de, panie! Nie jestem na tyle naiwny, abym wierzył na słowo i na ładne oczy.

— Czymże ja pana przekonam?

— Dlaczego pani wyjechała z Francji?

Zauważył wahanie Krystyny. Namyślała się nad odpowiedzią. O'Pal uśmiechnął się ironicznie. Po chwili powtórzył pytanie.

— Uciekam przed... — zacięła się.

— Przed?

— Mężem — wykrztusiła z trudem, oblewając się łzami, rumieniec.

Detektyw widział zmieszanie Krystyny, spostrzegł rumieniec i rozemknął się na cały głos.

— Pozostanie dla mnie nie rozwiązana nigdy zagadka, dlaczego panią, akurat panią, wysłano na tę wyprawę. Pani absolutnie nie nadaje się do tych rzeczy. Nie umie pani kłamać wcale, a to przecież podstawowa rzecz — zasadnicza umiejętność w fachu przemysłowca. A tym bardziej przemysłowca klejnotów... Ale przypuścimy, że wierzę pani. Więc pani ucieka przed mężem?

— Tak.

— Kamykami? To jest z klejnotami, zarobowanymi przez niego?

— Pamię! — Była tak szczerą w swym oburzeniu, że O'Pal pożałował swego pytania.

— Przepraszam panią. Ale ja jestem nieufny z zawodu. Z natury nie. Będę niedyskretny, ale to także wytrik z me-

go zawodu. Dlaczego pani uciekała od męża?

— To moja prywatna sprawa, panie.

— Kradzież klejnotów tak oburzającej wartości nie jest sprawą prywatną i dlatego będę zmuszony zawezwać policję. Rewizja... A pani boi się rewizji, jak widzę.

Zakożyła ręce na piersi.

— Nie chcę, tylko, aby policja, czy ktośkolwiek inny wkraczał w moje prywatne życie... Pan rozumie? Nie popełniałam przestępstwa! — Mówiąc to, zastanawiała się poważnie, czy nie jest przestępstwem niewskazanie męża-szpiega, przechowywania u siebie szpiegowskich papierów itd... Nie chciała rozgłosu, nie chciała, by na szpalaty pism, na żer głodnej sensacji publiczności, dostała się jako żona szpiega. Dlatego bała się policji. Ale nie mogła przecież powiedzieć tego temu obcemu człowiekowi.

O'Pal nad czynną rozmyślał uporczywie. Czoło zmarszczył i z pod nasuniętych brwi przyglądał się badawczo Krystynie. Wreszcie zdecydował się.

Zmieszkała się najwyraźniej.

— To niemożliwe! Mąż nie przyjechałby, że jego agenci mnie śledzą... — zorientowała się za późno. O'Pal podchwycił:

— Agenci?

— Ano... tak... — wykrztusiła z trudem.

— Więc jednak agenci?... Coś w tym jest!

Krystyna czuła, że dalszej indagacji nie wytrzyma, że się „alamie. I albo wszystko wyzna, albo uczyni coś nieprzemysłowego.

— Zabrałam mężowi pewne papiery,

mogące go skompromitować. Chodził mi o to, aby wymusił na nim zgodę na rozwód. On te papiery chce odebrać... — Mam wrażenie, że wierzę pani — powiedział O'Pal i zaraz wyjął: — To nie znaczy wcale, że pani już uwierzyła. Ale trochę przekonała mnie pani. Uwierzylbym, gdybym na własne oczy papierów nie zobaczył... Pani się zachęca? No widzi pani — jakim cudem mogę nabrać do pani zaufania, jeśli pani nie chce uczynić nic, co by mogło bodaj w części mnie przekonać? Niech mi pani zaufa... Krystyna na wzmiankę o papierach mimo woli rzuciła okiem w stronę greckiego wazonu, stojącego w rogu komnatki. O'Pal nie byłby detektywem, gdyby nie zauważył tego spojrzenia.

— Mąż musi zgodzić się na rozwód, chcąc odebrać te papiery — powtarzała Krystyna do swej myśli.

Dzwonek od furtki zadźwięczał donośnie.

— Och! Deus ex machina — mruknął O'Pal. Pani pozwoli, że pozostanę obecnym podczas tej wizyty?

Nim zdążyła odpowiedzieć, uchyliły się cicho drzwi i wszedł pan Kleśki.

— Widziałem z korytarza światło, sądzim, że nie śpisz i... — urwał, zoczywszy detektywa. — O, przepraszam! Byłem pewny, że jesteś sama. — Przyrzekł się badawczo obecnej figurze i na obliczu zanysował mu się wyraz nieufności. Dzwonek zadźwięczał silniej, targnięty niecierpliwą ręką.

— O! dzwonią i dzwonią! Idę otworzyć, a boję się, że znów jakki figielek tajdaćki!

D. c. n.